



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Administracji Państwowej (211.)  
w dniu 15 stycznia 2015 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji Rady Ministrów o realizacji w roku 2013 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej” (druk senacki nr 712).
2. Rozpatrzenie „Sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2013 r.” (druk senacki nr 755).

*(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 07)*

*(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Stanisław Iwan)*

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Proszę państwa, jesteśmy w komplecie, możemy rozpocząć posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Na obecnym posiedzeniu wysłuchamy sprawozdań Rady Ministrów w sprawie dwóch ustaw. Najpierw wysłuchamy sprawozdania dotyczącego ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Zgodnie z zapisami rokrocznie ministerstwo przedstawia sprawozdanie z zaawansowania prac związanych z wykonaniem tej ustawy w ciągu roku. Drugie sprawozdanie dotyczy podobnej ustawy, jest to sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech. Oba sprawozdania dotyczą roku 2013.

Witam panią minister wraz z przybyłymi osobami. Witam panią Janinę Szumlicz, dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej; pana Olgierda Podgórskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej; pana Jakuba Borkowskiego, starszego specjalistę w Departamencie Polityki Senioralnej i pana Jarosława Komżę ze Związku Powiatów Polskich. Witam przybyłe osoby, państwa senatorów i szanowny sekretariat naszej komisji.

Pani Minister, proszę bardzo, oddaję pani głos.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić państwu dwa sprawozdania dotyczące realizacji dwóch odrębnych ustaw. Pan przewodniczący wspominał o ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, która funkcjonuje w naszym systemie prawnym od stycznia 2012 r. To sprawozdanie, które za chwilę pozwolę sobie państwu przytoczyć – oczywiście powiem o jego najważniejszych elementach – będę porównywała do sprawozdania z roku 2012, dlatego że jest to drugi okres sprawozdawczy i możemy podzielić się informacjami o konkretnych rozwiązaniach.

Zaczynam od ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W 2013 r. zatrudnionych było ponad trzy tysiące asystentów rodziny. Zatrudnienie asystentów zwiększyło się o ponad 30% w stosunku do roku 2012. Z budżetu państwa sfinansowane zostało zatrudnienie ponad 66% wszystkich asystentów zatrudnionych w roku 2013. Pozwolę sobie jeszcze uzupełnić tę informację i powiedzieć, że to zadanie nie było zadaniem obligatoryjnym samorządu gminnego. Od 1 stycznia 2015 r. stało się ono zadaniem obligatoryjnym. Zaobserwowaliśmy taką sytuację, że gminy były zainteresowane zatrudnianiem asystentów rodziny, mimo że nie musiały tego robić. My dysponowaliśmy określoną pulą pieniędzy – później powiem, jak rozkładało się to na poszczególne zadania – a samorządy gminne chętnie korzystały z tych środków, dzięki temu w dużej mierze mogliśmy wesprzeć to zatrudnianie. Tak jak powiedziałam, zwiększyła się liczba asystentów rodziny. Z roku na rok ich przybywa, co oczywiście jest bardzo pozytywne. Ich praca stanowi bardzo ważny element profilaktyki w tych trudnych sytuacjach pojawiających się w rodzinach, sytuacjach, których konsekwencją jest groźba umieszczenia dzieci w systemie pieczy zastępczej. Pokazujemy, że realizujemy cel, który został postawiony przed nową, dużą ustawą.

Na koniec 2013 r. w systemie pieczy zastępczej było zatrudnionych dziewięciuset pięćdziesięciu czterech koordynatorów, co stanowi wzrost o 16,3% w stosunku do roku 2012 i świadczy o zasadnym przeznaczeniu środków z budżetu państwa na dofinansowanie wynagrodzeń dla nowo zatrudnionych osób na tym stanowisku. Analogicznie jak w przypadku asystenta, funkcja koordynatora to funkcja, która już na pierwszym szczeblu systemu pieczy zastępczej została umocowana na szczeblu powiatu. Koordynator ma wspierać rodziny zastępcze, ma pomagać realizować dość trudne, nowe zadania, ma być „przyjacielem” rodziny chcącej poświęcić się opiece nad dzieckiem, które musiało znaleźć się w tym systemie.

W 2013 r. liczba podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej wzrosła o sto dziewięćdziesiąt jeden w porównaniu do roku 2012. Mówię o tym celowo, bo ten wzrost nie jest aż tak znaczący. Jednocześnie wzrost ten wskazuje na to, że tendencja dotycząca pieczy rodzinnej ma zdecydowanie większe znaczenie... Duże znaczenie ma też cel ustawy, który sobie postawiliśmy. Liczba dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej ogółem w 2013 r. była o osiemdziesiąt osiem osób niższa w stosunku do roku 2012. Przy okazji pozwolę sobie powiedzieć, że w pierwszym roku sprawozdawczym

spadek liczby dzieci w systemie był zdecydowanie większy, co pokazało sprawozdanie za 2012 r. Ta tendencja utrzymuje się na troszkę niższym poziomie, niż byśmy sobie życzyli, ale jest to kolejny pozytywny argument.

W 2013 r. nastąpił wzrost liczby rodzinnych domów dziecka jako formy sprawowania rodzinnej pieczy zastępczej nad dziećmi. W roku 2012 powstało dwadzieścia osiem rodzinnych domów dziecka. To jest kolejny sukces systemu pieczy zastępczej, bo nie powstają duże placówki opiekuńczo-wychowawcze zwane domami dziecka, a rodzinne domy dziecka na kształt prawdziwych, rodzinnych domów. To też wynika z zakładanego celu postawionego przed ustawą. Na koniec roku 2013 było trzysta trzydzieści rodzinnych domów w naszym kraju, czyli 45% więcej niż w poprzednim roku.

Jakbyśmy... Pójdę krok do przodu. Jest już informacja z pierwszego półrocza 2014 r., która mówi, że nastąpił kolejny wzrost o trzysta dwadzieścia siedem domów. Można by powiedzieć, że jest to kolejny sukces mierzony miarą szczęśliwego dziecka, które przynajmniej przez chwilę musi być w tym systemie, ale już nie żyje w placówce opiekuńczo-wychowawczej, a w dobrych, rodzinnych warunkach.

W 2013 r. o sto cztery zwiększyła się liczba placówek opiekuńczo-wychowawczych. Moglibyście teraz państwo zapytać: co w końcu jest dobre, rodzinne domy dziecka czy placówki opiekuńczo-wychowawcze? Kształt zmian miał doprowadzić do tego, żeby nie powstawały instytucje pieczy zastępczej, czyli domy dziecka, tylko rodziny i rodzinne domy. Jeśli zaś chodzi o te instytucje, które już funkcjonują – nie możemy ich zlikwidować, bo wtedy skrzywdzilibyśmy dzieci – to założyliśmy, że do 2020 r. osiągną one standard małego, czternastoosobowego domu dziecka. Dlatego dziś dzielimy te duże domy na mniejsze, osiągając tym samym dobrą jakość sprawowanej opieki. W związku z tym zwiększyła się liczba tych domów, ale stało się to tylko i wyłącznie z tego powodu.

W 2013 r. zmniejszyła się liczba dzieci przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Na koniec grudnia w tych placówkach przebywało łącznie dziewiętnaście tysięcy dziewięćset czterdzieścioro dziewięćdziesiąt dzieci, w porównaniu z poprzednim rokiem było ich mniej o pięćset siedemdziesięcioro sześćdziesiąt.

W roku sprawozdawczym przeszkolono łącznie blisko trzynaście tysięcy osób do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz prowadzenia rodzinnego domu dziecka lub placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego. Czyli jest to kolejny sygnał, że w naszym społeczeństwie jest duże zainteresowanie udzielaniem takiej pomocy i występuje chęć podejmowania trudnego wyzwania w sensie realizacji zapisów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, z dużym akcentem na tę pieczę zastępczą i sprawowanie roli w nowym charakterze.

Średni miesięczny koszt utrzymania dziecka w rodzinnej pieczy to 1 tysiąc 58 zł. W roku 2012, czyli rok wcześniej roku, średni miesięczny koszt utrzymania dziecka w rodzinnej pieczy wynosił niewiele mniej – 1 tysiąc 52 zł. Jeśli chodzi o rodzinny dom dziecka, to wyglądało to następująco: w 2013 r. koszt ten wynosił 1 tysiąc 870 zł, a rok wcześniej – 1 tysiąc 809 zł. Jeśli zaś chodzi o średni

miesięczny koszt utrzymania dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej, czyli w domu dziecka, to w roku sprawozdawczym wynosił on 3 tysiące 923 zł, koszt ten wzrósł o 163 zł w stosunku do poprzedniego roku.

W roku sprawozdawczym przybyły dwie nowe, regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne i jeden interwencyjny ośrodek preadopcyjny. W okresie sprawozdawczym nastąpił także wzrost liczby dzieci przysposobionych w stosunku do poprzedniego roku. Nadal najmniejsza liczba dzieci przysposabianych dotyczy dzieci w wieku powyżej dziesięciu lat. Niestety troszkę spadła liczba dzieci przysposabianych w przedziale wiekowym do czwartego roku życia. Niewiele, ale troszeczkę spadła. Jeśli jednak chodzi o ogólną liczbę, to wniosek jest taki, że przy wzroście liczby dzieci przysposabianych większa jest liczba starszych dzieci, które trafiają do swoich nowych domów.

Proszę państwa, jak przedstawia się liczba dzieci w pieczy zastępczej w porównaniu tych dwóch lat, o których mówię? Tak jak powiedziałam, w 2013 r. nastąpił niewielki spadek. Było zdecydowanie więcej dzieci w rodzinnej pieczy zastępczej, a zdecydowanie mniej w instytucjonalnej pieczy zastępczej, czyli w tych dużych domach dziecka. W roku 2012 w domach dziecka było ponad dwadzieścia i pół tysiąca dzieci, a w roku sprawozdawczym było już ich mniej – dziewiętnaście tysięcy dziewięćset czterdzieścioro dziewięćdziesiąt.

Pod koniec tego sprawozdania powiem o kosztach. Jeśli chodzi o 2013 r., to ogółem na wszystkie zadania, łącznie z zadaniem dotyczącym ośrodków adopcyjnych zleconym do realizacji marszałkom województw, przeznaczono środki w wysokości 92 milionów zł. Z tej kwoty na zatrudnienie asystentów rodziny – było ich ponad dwa tysiące – przeznaczaliśmy środki w wysokości 37 milionów zł. Na zatrudnienie koordynatorów przeznaczaliśmy kwotę 7 milionów 600 tysięcy zł, a na dodatkowe zadania dla powiatów, w tym świadczenia fakultatywne dla rodzin zastępczych, szkolenia dla tych rodzin i wynagrodzenia dodatkowe dla rodzin zastępczych, przeznaczaliśmy środki w wysokości 15 milionów 200 tysięcy zł.

Na koniec mogę państwu powiedzieć, że jeśli chodzi o następny rok, to te środki były zdecydowanie większe, było to 111 milionów zł. Proporcjonalnie więcej wydaliśmy na asystentów i koordynatorów, troszkę mniej na zadania dodatkowe. Nie cieszyły się one taką popularnością, jak zakładaliśmy na początku, zatem uznaliśmy, że będzie zdecydowanie lepiej i efektywniej, jeśli przeznaczymy te pieniądze na zatrudnianie asystentów i koordynatorów. Bardzo dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby odnieść się do tego sprawozdania? Zostało ono zamieszczone w internecie, zapoznaliśmy się z nim. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Słoń. Bardzo proszę.

## Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Pani Przewodniczący.

Pani Minister, mam pytanie dotyczące struktury kosztów. Chodzi o tabelkę czwartą na stronie 29 sprawozdania. Z czego wynika ta różnica w procentowym udziale gmin, jeśli chodzi o kluby dziecięce? Bo...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn*: Chodzi o żłobki. To jest drugie sprawozdanie.)

Chodzi też o kluby dziecięce.  
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

## Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

To jest drugie sprawozdanie.

(*Senator Krzysztof Słoń*: Aha, to jest drugie sprawozdanie, tak?)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn*: Tak.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dziękuję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pozwolę sobie na bardzo krótki komentarz. Przypominam sobie, że jak uchwaliliśmy ustawę, to wzbudzała ona dosyć dużo niepewności, żeby nie powiedzieć kontrowersji, zresztą między innymi dlatego został wprowadzony w Senacie obowiązek corocznego sprawozdania. Chodziło o to, żebyśmy mogli śledzić, jak działa ta ustawa.

Muszę powiedzieć, że to sprawozdanie, które przedstawiła nam pani minister, brzmi optymistycznie, bo sprawy idą w dobrym kierunku. Przypomnijmy sobie, że głównym celem ustawy było to, żeby minimalizować pobyty dzieci w tych molochach, jakimi były wielkie domy dziecka i żeby zapewnić tym nieszczęsnym, nieszczęśliwym dzieciom, które nie mają swoich własnych domów – takich, które działałyby tak, jak należy, tak trzeba powiedzieć, bo są różne przypadki – warunki w jak największym stopniu przypominające naturalne warunki bytowania w rodzinie. To zmierza w tym kierunku.

Trzeba powiedzieć, że oczywiście media żywią się sensacją i raz po raz pojawiają się jakieś informacje medialne na ten temat. Podejrzewam, że akurat panią minister też atakowali na korytarzu dziennikarze telewizyjni, radiowi i pytali o to. Pojawiają się takie przypadki, że, powiedzmy, z niewystarczającą starannością czy z niewystarczającą przenikliwością działają szczególnie ośrodki samorządowe, gminne. Na wniosek tychże jednostek dzieci są odbierane rodzicom, a potem takie dramatyczne sprawy są pokazywane w telewizji. Ja chciałbym się upewnić, że to jest margines. Chciałbym, żeby pani minister powiedziała, że to jest margines, który się zmniejsza, a sprawy w tym zakresie idą w dobrym kierunku. Tak że bardzo prosiłbym o taką odpowiedź, oczywiście jeżeli tak jest, bo należy mówić całą prawdę. Bardzo o to proszę.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję.

Pani Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rozmawiamy akurat o sprawozdaniu za rok 2013. Przełom w realizacji tej ustawy, możliwość odnoszenia się do tego, co było rok wcześniej, i zaobserwowane tendencje zmieniające się na korzyść środowiska i społeczeństwa potrzebującego wsparcia... To wszystko zapowiedziało dużą nowelizację tej ustawy, która została wprowadzona w ubiegłym roku. Muszę państwu powiedzieć... Pan przewodniczący zadał mi pytanie, więc powiem o tym, co w zasadzie w dużej mierze odnosi się do tego pytania. Rzeczywiście media mówiły o jakichś pojedynczych, incydentalnych przypadkach, w których dochodziło do tragicznych sytuacji w rodzinach zastępczych, czy przypadkach, w których dochodziło do odbierania dzieci rodzicom biologicznym z powodu zagrożenia zdrowia i życia. Akurat wtedy nasza ustawa jeszcze nie pozwalała na takie sytuacje, działa się to na mocy przepisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Niemniej jednak wszystko było wrzucane do jednego worka i wtedy, kiedy takie sytuacje pojawiały się na ekranach telewizorów, podnosiło się ciśnienie.

Chcę państwu powiedzieć, że w tej nowelizacji wzmocniliśmy nadzór nad systemem pieczy zastępczej. Bardzo brakowało tego akcentu, wszyscy to czuliśmy. Dziś wojewoda sprawuje pełen nadzór nad realizacją ustawy. To jest jedna ważna zmiana.

Druga bardzo ważna zmiana to zatrudnianie asystentów. Jest tu mowa o tym, że wtedy, gdy zadanie jeszcze nie było obligatoryjne dla samorządu gminnego, a mimo wszystko zatrudniano asystenta, ten asystent sprawował opiekę nad trzydziestoma rodzinami. Trzydziestoma? Dobrze mówię?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Trzydziestoma rodzinami. Nowelizacja, która weszła w życie w lipcu 2014 r., sprawiła, że asystent opiekuje się wyłącznie piętnastoma rodzinami. Dzięki temu naprawdę dostrzega wszystkie niuanse i subtelności, które mogą pojawić się w rodzinie. Dokładnie taka sama sytuacja dotyczy koordynatorów. Czyli zmniejszyliśmy im pole działania na rzecz tych rodzin.

W tej ustawie poczyniliśmy wielkie zmiany. Doprowadziły one do poprawy sytuacji dzieci, które decyzją sądu na przykład ze szpitala trafiały prosto do zakładu opieki leczniczej. Chodzi o dzieci, które były niczyje, nikt się do nich nie przyznawał. Dzieci te trafiały do zakładu opieki leczniczej ze względu na stan zdrowia, ich psychofizyczny rozwój nie pozwalał na umieszczenie ich w żadnej placówce pieczy zastępczej. Nowelizacja uregulowała tę kwestię. Są prawni opiekunowie tych dzieci, są one leczone w zakładach opieki leczniczej, a także wychowywane przez tych, którzy tam pracują. Jest to realizowane z udziałem środków, które łoży na to starosta powiatowy.

Inną, bardziej subtelną zmianą jest na przykład to, że wprowadziliśmy obowiązek wysłuchania dziecka na każdym etapie pobytu w systemie pieczy zastępczej, oczy-



wiecie pod warunkiem, że jego stan psychofizyczny na to pozwala. Chodzi o to, żeby dziecko mogło powiedzieć, co myśli na ten temat.

Jest jeszcze wiele kwestii, ale o szczegółach będę mówiła za rok, jeśli będę miała tę przyjemność. Z całą pewnością zmiany mają kompleksowo minimalizować negatywne skutki, o których dowiadujemy się często z telewizji i dopiero wtedy reagujemy. Ja liczę... Wiem i wierzę w to, że dzięki tym pieniądzą dla asystentów i koordynatorów, które udało się zapewnić na nowy okres finansowania, samorządy dołożą wszelkich starań, żeby takie dramatyczne sytuacje, jakie pojawiały się w nie-licznych rodzinach, nie miały miejsca albo występowały naprawdę w jakimś nieznacznym procencie. Chodzi przede wszystkim o to, by takie sytuacje nie stygmatyzowały rodzicielstwa zastępczego, bo to jest bardzo, bardzo ważna kwestia. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan Jarosław Komża, przedstawiciel Związku Powiatów Polskich chciałby zabrać głos w sprawie, o której dzisiaj rozmawiamy? Zapewne punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia.

Bardzo proszę.

### **Ekspert Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:**

Tak jest. Powiem jedno zdanie. Właściwie jestem tutaj po to, żeby usłyszeć tę informację. Przyjeliśmy ją. No cóż, chyba obraliśmy taką dosyć długą drogę. Mówię o drodze w środowisku samorządowym, a szczególnie w naszym środowisku powiatowym. Na początku był strach, było wiele niewiadomych. W tej chwili właściwie mogę powiedzieć, że my jako Biuro Związku Powiatów Polskich wyspecjalizowaliśmy się już w doradztwie prawnym na rzecz naszych członków i wdrażaniu przepisów, a nasi prawnicy są już specjalistami w specyficznych kwestiach dotyczących tej ustawy. Jeśli chodzi o kompleksowy cel ustawy, to te liczby *en masse* podane przez panią minister mówią same za siebie.

Naturalnie na bieżąco spotykamy jakieś trudności. Część tych trudności... Ten przełom rzeczywiście nastąpił przy nowelizacji ustawy, nasi przedstawiciele brali w tym udział. To jest taki komentarz, powiedziałbym brzydko, operacyjny dotyczący systemu wprowadzania w życie ustawy. Najkrócej mówiąc, reszta jest jeszcze przed nami. To tyle. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan senator Słoń. Proszę bardzo.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Pani Przewodniczący.

Pani Minister, jak wygląda sprawozdanie za tamten okres, jeśli chodzi o sytuację dzieci niepełnosprawnych i chorych? Jak w tym przypadku wyglądają statystyki? Czy nasz system zadziałał, jeśli chodzi o kategorię dzieci z niepełnosprawnościami i chorobami przewlekłymi, które znalazły się w systemie pieczy zastępczej?

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

Tak? Koniec?

(*Senator Krzysztof Słoń: Tak.*)

Dobrze.

Proszę, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodniczący.

Rozumiem, że pan senator dopytuje o te dzieci, które ze względu na swój stan psychofizyczny znalazły się w systemie pieczy zastępczej, ale nie trafiły do rodzin specjalistycznych. To jest właśnie ta grupa dzieci, która pojawiła się w systemie, ale tak naprawdę znalazła się obok pieczy zastępczej, bo do momentu nowelizacji ustawy z ubiegłego roku zakłady opieki leczniczej nie były placówkami pieczy zastępczej. Dzieci trafiały tam bez porozumienia z powiatem. Sąd podejmował decyzję i w swoim postanowieniu wskazywał konkretną placówkę. Był nią zakład opieki leczniczej, bo rzeczywiście to dziecko ze względu na swój stan zdrowia nie mogło przebywać nigdzie indziej.

Z troską pochyliliśmy się nad tym problemem. Zwizytowaliśmy kilka takich zakładów opieki leczniczej, między innymi zakład w Piszkowicach w województwie dolnośląskim prowadzony przez siostry zakonne. Jest to zakład opieki leczniczej finansowany wyłącznie z Narodowego Funduszu Zdrowia. Większość dzieci przebywających w tym zakładzie sąd skierował tam dlatego, że nie miały one rodzin biologicznych, nie miały gdzie trafić. Konkluzją naszych spotkań było wypracowanie modelowego systemu współpracy dotyczącego leczenia, wychowywania oraz finansowania pobytu dzieci w zakładzie opieki leczniczej, bo nie są one leczone przez całą dobę, są także wychowywane, potrzebują miłości, ktoś musi je kochać. Siostry, które prowadzą... Akurat w tym konkretnym zakładzie opieki leczniczej była duża grupa tych dzieci, dlatego na tym przykładzie wypracowaliśmy stanowisko, że zakład opieki leczniczej w części społecznej staje się pozamedyczną placówką pieczy zastępczej finansowaną z Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeśli chodzi o tę część, za pobyt dziecka płaci starosta, bo według właściwości sądu administracyjnego, który skierował dziecko do zakładu opieki leczniczej, to dziecko... Jeśli dziecko zostało pozostawione w szpitalu, to w zasadzie koszty ponosi starosta powiatu, w którym mieści się zakład opieki leczniczej. Jest

to dobra regulacja. Oczywiście wtedy, kiedy stan zdrowia dziecka ulegnie poprawie, może ono, powiedzmy, aplikować do rodziny zastępczej specjalistycznej. Muszę jednak powiedzieć, że zdarza się to bardzo rzadko. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dziękuję.

(*Senator Krzysztof Słoń: Jeśli można...*)

Proszę bardzo.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Chciałbym kontynuować temat, bo niezwykle mnie to interesuje. Rozumiem, że poza tą formułą specjalistycznej opieki leczniczej raczej nie ma w systemie takich doświadczeń... Nie ma wypracowanej takiej reguły, która pozwalałaby na to, żeby właśnie takie dzieci... Zdrowe dzieci w efekcie znajdują miejsce gdzieś tam w rodzinach czy są otaczane opieką, a jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne, to, można powiedzieć, trudniej je umieścić w rodzinach, tak? Nasze państwo lepiej radzi sobie z tym, żeby umieszczać te dzieci w placówkach leczniczych, nawet dobrze za to płacąc, niż... Rozumiem, że przykład tego zakładu prowadzonego przez siostry to jest jakieś modelowe rozwiązanie. Dążycie państwo do takiego rozwiązania czy raczej staracie się, żeby te dzieci trafiały jednak do rodzin, dostały dawkę miłości, wspierając również proces ich leczenia lub rehabilitacji?

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Opowiadałam o zakładach opieki leczniczej, dlatego że są to placówki zajmujące się przede wszystkim tymi dziećmi, których los pozbawił nie tylko zdrowia, ale także rodzin biologicznych. W naszym systemie pieczy zastępczej jest jednak jeszcze kilka innych rozwiązań, które zdecydowanie preferujemy. Mówimy tutaj o takich dzieciach, które z różnych powodów muszą trafić do systemu, a są chore, zależy nam jednak na tym, żeby znalazły drugi dom. Taką formułą są rodziny specjalistyczne. Muszę jednak powiedzieć, że nie ma zbyt wielu chętnych, którzy chcieliby być na tyle odpowiedzialni i zaangażowani, żeby poprowadzić rodzinę specjalistyczną. Niemniej jednak praktykowane są takie rozwiązania, a my oczywiście je preferujemy.

Kolejnym rozwiązaniem, które jest w naszym systemie prawnym i wynika wprost z ustawy, są regionalne placówki terapeutyczne świadczące pomoc dzieciom niepełnosprawnym i przewlekle somatycznie chorym. To jest modelowe rozwiązanie. To są placówki, które... Jest ich kilka w naszym kraju. Trzy.

(*Głos z sali: Dzisiaj już pięć.*)

Dzisiaj już pięć. Są to placówki, za które odpowiada marszałek województwa. Łoży na nie, ale według właściwości... Te dzieci mają lepszy dostęp do specjalistycznej opieki medycznej, pielęgniarskiej i fachowej, jeśli chodzi o edukację i wychowanie. To są placówki... Ja osobiście byłam w takiej placówce w Gdańsku. Zaraz poproszę panią dyrektor, żeby uzupełniła tę kwestię. To jest właśnie modelowe rozwiązanie, do którego chcielibyśmy dążyć. Wiemy jednak, że... Ustawa funkcjonuje dopiero od 2012 r. Były też różne problemy natury technicznej. Pojawiały się one często właśnie w strukturach kościelnych. Placówki były dobrze prowadzone, ale można było to jeszcze doszlifować, właśnie wykorzystując pieniądze przeznaczone na pieczę zastępczą i możliwości marszałków województw. Obieramy taki kierunek i do tego dążymy. Ja zachęcam do odwiedzenia takiej placówki, bo trudno sobie wyobrazić nieszczęście skoncentrowane wokół małej istoty, która naprawdę może być tak kochana. To widać, bo te dzieci, mimo tak wielkiej niepełnosprawności, potrafią okazać radość, widać to w ich oczach. Chciałabym, żeby takie placówki powstały w każdym województwie. Cieszę się, że już jest ich pięć. Szczerze przyznaję, że nawet o tym nie wiedziałam. Zatrzymałam się na liczbie trzech placówek i to też było dla mnie...

(*Głos z sali: W 2013 r.*)

W 2013 r. doszły dwie placówki.

To jest dla nas taki modelowy kierunek naprawdę na miarę europejskiego państwa. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Mamy czas. Przecież jesteśmy od tego, żeby dążyć temat. Bardzo się cieszę, że pan to robi.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Moje ostatnie pytanie dotyczy tabeli... Teraz już pewnie trafiłem. „Inne świadczenia dla dzieci umieszczonych w rodzinnej pieczy zastępczej w 2012–2013 r.” to jest tabela dziesiąta. Moją uwagę zwróciło to, że przy wzrastającej liczbie udzielonych świadczeń wydatkowane kwoty maleją w stosunku do roku 2012. W 2013 r. te wydatki były niejednokrotnie niższe, jeśli chodzi o przeciętną wysokość tego świadczenia. Z czego wynika to, że malały przeciętne wysokości świadczenia? Ta dynamika wydatków nie jest powyżej 100%, tylko z reguły jest niższa. Nie wiem, czy trafiliście już państwo na...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Proszę bardzo.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Czy pytanie jest...*)

Pytanie jest takie...

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Tak?*)

...z czego wynika to, że ta dynamika jest malejąca. Wydawałoby się, że powinna ona rosnać, a tutaj jest ona poniżej 100%.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dobrze.

Rozumiem, że pani minister desygnuje kogoś...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Desygnuję pana dyrektora Podgórskiego, który odpowie...)*

Tak.

Panie Dyrektorze, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Polityki Rodzinnej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Olgi Podgórski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej mówi tylko i wyłącznie o minimalnej wysokości konkretnego świadczenia, na przykład dodatku przyznanego w sytuacji, gdy dziecko legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności. Powiaty mogą podwyższać te świadczenia, to już jest suwerenna decyzja powiatu. Jeżeli spojrzymy na ogólne dane, to zobaczymy, że w roku 2013 niektóre świadczenia były podwyższane przez samorządy powiatowe w mniejszym stopniu niż w roku 2012. Widzimy jednak, że te świadczenia są wyższe niż minimalna kwota określona w ustawie, po prostu powiaty nieco przyhamowały ten wzrost ponad kwotę minimalną. Na przykład umieszczono więcej dzieci legitymujących się orzeczeniem o niepełnosprawności... W tamtych przypadkach to podwyższenie było już nieco niższe w stosunku do dzieci, które zostały umieszczone w systemie w poprzednich latach. Stąd ten spadek dynamiki. Ale i tak są to wyższe świadczenia niż te minimalne określone w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Ale to nie oznacza, że powiaty chciały zaoszczędzić na tych wydatkach? Jakie informacje do państwa napływają?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Polityki Rodzinnej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Olgi Podgórski:**

Panie Senatorze, nie spotkaliśmy się taką z sytuacją, że z roku na rok samorząd powiatowy obniżył świadczenia konkretnej rodzinie. Chodzi raczej o nowe dzieci trafiające do pieczy zastępczej. Na przykład na dziecko, które zostało umieszczone w pieczy ileś lat temu, powiat płaci dodatek w kwocie, założmy, 220 zł, przy czym minimalna kwota to 200 zł, zaś na dziecko, które zostało umieszczone w pieczy

w roku 2013 – w tym roku, którego dotyczy sprawozdanie – powiat płaci dodatek nieco niższy niż 220 zł, bo na przykład 210 zł. Stąd ta ogólna kwota nieco się obniżyła. Nie spotkaliśmy się jednak z takimi sytuacjami, że te świadczenia zostały obniżone konkretnym rodzinom.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Ja też jestem w konfuzji, bo nie wiem... Bo to wszystko naraz... Jak człowiek czyta jedno i drugie sprawozdanie, to potem mieszają się informacje, które tego dotyczą.

Ja chciałbym zapytać o ośrodki adopcyjne. Czy ta kwestia znajduje się w tej części, czy w tej...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: W tej, o której teraz rozmawiamy.)*

W tej, o której teraz... To dobrze.

*(Głos z sali: Teraz.)*

Tak, w tej, o której teraz rozmawiamy.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Tak.)*

Dobrze. To znaczy, że teraz powinienem zadać pytanie. Był problem polegający na tym, że zaczęły się tym zajmować urzędy marszałkowskie. Sytuacja wyglądała tak, że część z prywatnych ośrodków adopcyjnych nie spełniała odpowiednich kryteriów, nie spełniała warunków, dlatego te ośrodki miały podlegać likwidacji. Wiem, że w moim województwie – jestem z województwa lubuskiego – wszystkie cztery ośrodki, które istniały, nadal funkcjonują. Urząd marszałkowski jakoś tak to zorganizował, że te cztery ośrodki nadal działają. Widziałem jednak tabelki pokazujące, że w znacznie większych województwach, w których mieszka nie milion osób, a parę milionów osób, jest mniej tych ośrodków adopcyjnych, na przykład jest jeden ośrodek lub są dwa, trzy ośrodki. Czy to jest prawidłowe? Czy jest jakaś prawidłowość, czy jest wystarczająca liczba ośrodków adopcyjnych? Czy pani minister byłaby uprzejma odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W roku 2013 liczba ośrodków adopcyjnych nie uległa zmianie w stosunku do poprzedniego roku. Rzeczywiście uległa ona zmianie wtedy, kiedy wchodziła w życie ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, która jakby wyciągała tę sprawę z systemu pomocy społecznej. Wtedy to zadanie stało się zadaniem z zakresu administracji rządowej zleconym do realizacji marszałkowi województwa i to marszałek decydował o tym, jaki kształt będzie przybierał ośrodek adopcyjny, czy będzie to realizowane przez regionalne ośrodki polityki społecznej, czy to zadanie zostanie zlecone organizacji pozarządowej. Okazało się, że w stosunku do liczby ośrodków adopcyjnych, które funkcjonowały w systemie pomocy społecznej, ubyło tych



ośrodków. Zadanie powiatowe stało się zadaniem marszałka województwa i w związku z tym ubyłoby ośrodki adopcyjnych. Ubędzie także zadań, które realizowały ośrodki adopcyjne. Mówię tutaj o całej gamie szkoleń realizowanych przez ośrodki adopcyjne. Część tych zadań otrzymały powiaty i doskonale sobie z tym radzą.

Myślę, że takim mierzalnym wskaźnikiem pokazującym to, co było kiedyś w tamtej strukturze, i to, jak funkcjonowały ośrodki adopcyjne, oraz to, co jest dziś, jest liczba dzieci przysposobionych do adopcji. Ta liczba sukcesywnie rośnie. Jest ona większa w stosunku do tej, która była wcześniej, więc możemy powiedzieć, że osiągnęliśmy sukces, to był dobry kierunek, a reorganizacja ośrodków adopcyjnych była wskazana i zasadna. Przybywa dzieci, których sytuacja prawna jest wyjaśniona i mogą być adoptowane. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze...

Pan senator Słoń. Bardzo proszę.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Panie Przewodniczący, to już nie jest pytanie, tylko prośba. Proszę o podanie nazw i adresów tych modelowych ośrodków, o których mówiła pani minister. Chyba warto spróbować zaimplementować ten model w większej liczbie województw niż tylko w pięciu. Chciałbym to wiedzieć, żeby móc zacząć działać.

Pani Minister, jeśli nie ma pani teraz tej informacji, to można przedstawić ją na piśmie. Bardzo o to proszę. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Czyli informacja zostanie przedstawiona na piśmie, tak? Dobrze. Dziękuję.

Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję dotyczącą pierwszego sprawozdania, w związku z tym przejdziemy do omawiania drugiego. Nie będziemy nad tym głosować. My przyjmujemy to do wiadomości, akceptujemy, chyba że jest sprzeciw. Nie ma sprzeciwu co do tego sprawozdania.

Przechodzimy do omawiania drugiego sprawozdania. Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Teraz mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z realizacji ustawy o opiece nad dzieckiem w wieku do lat trzech za rok 2013. Ta ustawa, w odróżnieniu od pierwszej ustawy, właśnie w roku 2013 przeszła taką gruntowną przebudowę, w lipcu weszła w życie nowelizacja tej ustawy. Powiem pokrótce o kluczowych kwestiach, których dotyczyła.

Przede wszystkim dotyczyła zmniejszenia wkładu własnego gminy, która aplikowała o środki z budżetu państwa na tworzenie miejsc opieki nad dzieckiem do lat trzech, z 50% do 20%. Zatem można dziś pozyskać 80% wartości – nawet w środkach inwestycyjnych, jeśli chodzi o samorząd gminny – na tworzenie, a potem utrzymanie miejsc opieki nad dzieckiem do lat trzech.

Kolejna kwestia, która uległa zmianie. W roku 2013 poszerzono katalog podmiotów, które mogą się ubiegać o środki finansowe. Wcześniej mogły to robić tylko i wyłącznie samorządy gminne. Od lipca 2013 r. o środki z budżetu państwa w wysokości 80% mogą ubiegać się podmioty niepubliczne, osoby prawne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, a także osoby fizyczne.

Następna zmiana to poszerzenie katalogu podmiotów mogących zatrudniać dziennych opiekunów. To jest inna forma opieki, która też wynika z tej ustawy. Tymi podmiotami mogą być osoby prawne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.

Kolejna zmiana to możliwość organizowania wspólnej opieki administracyjno-księgowej w placówkach opieki nad dzieckiem do lat trzech. Mogą to zrobić łącznie z inną placówką oświatową, tym samym pomniejszając koszty przeznaczane na tę ważną część funkcjonowania placówek.

Kolejna kwestia, też zmieniona w ustawie, to umożliwienie zatrudniania niani, za którą opłacane są składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne z budżetu państwa przez osoby prowadzące działalność rolniczą.

Następne zmiany to stworzenie podmiotom organizującym opiekę nad dziećmi możliwości przeprowadzania procedury rejestracji żłobka lub klubu dziecięcego przez internet oraz stworzenie podstawy prawnej do otrzymywania przez podmioty zatrudniające dziennych opiekunów dotacji celowej z budżetu gminy.

Teraz powiem króciutko, jak przedstawiają się liczby, jeśli chodzi o realizację tej ustawy. Obserwujemy dynamiczny rozwój tak naprawdę wszystkich rodzajów instytucji opieki nad dzieckiem do lat trzech. W 2010 r. funkcjonowało pięćset jedenaście żłobków. Powiem jeszcze państwu, że przed rokiem 2011 opieka nad dzieckiem do lat trzech funkcjonowała w strukturach zakładów opieki zdrowotnej. Od momentu, kiedy ustawa weszła w życie – było to w kwietniu 2011 r. – opieka nad dzieckiem do lat trzech przybrała nowy wymiar, stała się opieką samorządową. W 2010 r. funkcjonowało pięćset jedenaście żłobków, a w roku 2013 było ich już półtora tysiąca.

W roku 2013 – tak naprawdę na koniec roku – zgłoszono dziewięć tysięcy sto nań do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, czyli tych, na które składki są opłacane przez budżet państwa.

Na koniec grudnia 2014 r. funkcjonowało już około dwa tysiące trzysta instytucji, w tym żłobków, klubów dziecięcych, dziennych opiekunów, i było około siedemdziesiąt jeden tysięcy miejsc. Pokazują taką dynamikę rozwoju instytucji, które sprawują opiekę nad dziećmi do lat trzech.

Jeśli chodzi o nianie, to ich liczba systematycznie rośnie, ale nie nabiera to takiego tempa, jak w przypadku innych form, czyli żłobków, klubów dziecięcych i opieki sprawowanej przez opiekunów dziennych, których w ostatnim czasie przybyło lawinowo.

W 2013 r., tak jak w ubiegłych latach, przeważającą większość instytucji opieki stanowiły żłobki, które dysponowały największą liczbą miejsc, i na nie gminy zgłaszały największe zapotrzebowanie. Było dwieście dwanaście klubów dziecięcych i zaledwie pięćdziesięciu sześciu dziennych opiekunów. Dziś już wiem, że na początku roku...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Według danych z 9 stycznia 2015 r. ta liczba pięćdziesięciu sześciu dziennych opiekunów zwiększyła się do czterystu dziewięciu dziennych opiekunów. To też pokazuje, jakiego tempa nabierają te działania.

Wzrosła także liczba gmin, w których funkcjonowały instytucje opieki, czyli żłobki, kluby dziecięce oraz dzienni opiekunowie. Na początku nie wszystkie gminy były zainteresowane. Chcę to państwu pokazać za pomocą liczb. Startowaliśmy w dwustu czterdziestu sześciu gminach, a dziś... Tak naprawdę w 2015 r. sto sześćdziesiąt gmin więcej zadeklarowało potrzebę powstawania nowych miejsc opieki. Łącznie liczba ta wzrosła o dwadzieścia tysięcy miejsc.

W roku 2013, tak jak w 2012 r., najliczniejszą grupę dzieci, którą otoczono opieką w instytucjach opieki nad dzieckiem do lat trzech, stanowiły dzieci w wieku dwóch, trzech lat. Zainteresowanie opieką nad dziećmi do pierwszego roku życia było mniejsze.

Na koniec 2013 r. przeciętna liczba dzieci przypadająca na jednego opiekuna to 6,3. Prawidłowość, o której mowa w ustawie, jest taka, że na jednego opiekuna może przypadać do ośmiorga dzieci, co też jest pozytywnym wskazaniem, bo dzięki temu gminy, oprócz tego, że tworzą te miejsca i sprawują opiekę, zatrudniają ludzi do opieki. To też jest bardzo ważny element.

Koszty. W 2013 r. przeciętny koszt pobytu i wyżywienia dziecka w przeliczeniu na jedno miejsce wynosił średnio 958 zł, ale 70% kosztów ponosiły gminy, a tylko 30% rodzice. Jeśli chodzi... W klubie dziecięcym, czyli w instytucji troszkę, powiedzmy, mniej rozbudowanej niż żłobek, koszty wynosiły 513 zł, z tego 50% ponosiły gminy. Przeciętne miesięczne koszty związane z pobytem dziecka u opiekuna dziennego są większe, bo wynoszą 919 zł, ale aż 80% kosztów ponosi gmina.

Powiem króciutko o wydatkach. Jak to wygląda na przestrzeni lat? W roku 2011 kwota, którą samorzady i budżet państwa łącznie wydały na rozwój instytucji opieki nad dziećmi do lat trzech, wynosiła 425 milionów zł. W roku 2012 było to już 508 milionów zł, a nawet ponad. W 2013 r. było to 565 milionów zł, a w 2014 r. – 631 milionów zł. To są pieniądze, które zostały wydane łącznie z budżetu państwa i budżetów samorządów.

A teraz powiem państwu, jak to się przedstawia, jeśli chodzi o budżet państwa. Zaczynaliśmy od dotacji w wysokości 40 milionów zł, w roku 2012 była to kwota...

*(Głos z sali: W sumie około 100 milionów zł.)*

...wynosząca około 100 milionów zł, w roku 2013 r. wynosiła ona 101 milionów zł, a w roku 2015 – już 151 milionów zł.

Proszę państwa, chyba w zasadzie powiedziałam o wszystkim, ale jeszcze podsumuję to w dwóch słowach.

Jest to druga bardzo ważna ustawa, która kompleksowo wpisuje się w system tworzenia polityki prorodzinnej. Jest roczny urlop rodzicielski oraz szereg nowych

miejsc dla dzieci. Matki, rodzice, którzy chcą wrócić do pracy, mają możliwość pozostawienia dzieci na różny okres – w żłobkach mogą je zostawić na dłużej, w klubach dziecięcych na troszkę krócej. Jest także opiekun dzienny. Dziś może on być zatrudniany już nie tylko przez samorząd gminny, ale także na przykład przez organizacje pozarządowe, które pięknie się rozwijają w Polsce. Stąd też w tym roku liczba dziennych opiekunów zwiększyła się do czterystu dziewięciu opiekunów, co jest naprawdę bardzo zadowalające.

Myślę, że imponująca jest także wysokość środków, które budżet państwa wyklada na dotacje na tworzenie miejsc i – co ważne – na późniejsze utrzymanie tych miejsc. Co roku gmina, inny podmiot, a nawet osoby fizyczne mogą aplikować o te pieniądze pod warunkiem, że wpiszą się do rejestru żłobków, który prowadzi Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, a także absolutnie spełniają wszystkie zapisy ustawowe i wymogi, czyli określony standard.

To nie wszystko. Chcę państwu powiedzieć, że pieniądze, które wydaliśmy z budżetu państwa, zostały uzupełnione środkami z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu „Wspieranie rozwiązań na rzecz godzenia życia zawodowego i rodzinnego”. Środki, jakie zostały wydane w roku...

*(Głos z sali: Ponad 200 milionów zł w dotychczasowej perspektywie finansowej.)*

Było to ponad 200 milionów zł w dotychczasowej perspektywie unijnej. Te środki też służyły rozwojowi bazy opieki nad dzieckiem do lat trzech. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Słoń. Proszę bardzo.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Pani Przewodniczący.

Pani Minister, chciałbym zadać kilka pytań właśnie à propos tego ostatniego wątku pani wypowiedzi. Skończyła się perspektywa finansowa i zaczyna się nowa. Jest w niej jeszcze sporo niepewności. Szczególnie w końcówce tamtej perspektywy w niektórych gminach, właściwie w niektórych województwach, jak grzyby po deszczu powstawały instytucje, o których pani powiedziała, czyli żłobki i kluby. W znacznej części były one wspierane przez środki z Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. Przeznaczono środki zarówno na ich utworzenie i wyposażenie, jak i późniejsze funkcjonowanie.

Co teraz, co będzie dalej, Pani Minister? Czy te instytucje mają czekać na kolejne rozdanie pieniędzy unijnych, czy w tej chwili są już na garnuszku samorządów, czy ministerstwo przejęło przekazywanie transz środków, które do tej pory pochodziły z Unii Europejskiej? To jest właśnie... Mówię o tym à propos programu, o którym pani mówiła, dotyczącego godzenia życia zawodowego i rodzinnego. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo.

Ja oczywiście skorzystam z wypowiedzi pani dyrektor, która bardzo dobrze się na tym zna. Ja znam się może trochę mniej. Filozofia jest taka, że instytucje, które rozpoczynają swoją działalność, potrzebują zdecydowanie większego udziału środków finansowych. Pomogły w tym pieniądze z resortowego programu „Maluch”, a także pieniądze z Unii Europejskiej, dzięki którym powstały pewnie setki nowych miejsc opieki. Nie zostawiamy teraz tych instytucji samych sobie, bo w ramach resortowego programu „Maluch” mogą one aplikować o pieniądze, które będą służyły utrzymaniu tych miejsc. My jesteśmy jak najbardziej otwarci. Mam wrażenie, że wystarczy pieniędzy. Oczywiście z roku na rok obserwujemy tendencję wzrostową. Jest sporo wniosków, a są tylko jakieś niewielkie, powiedzmy, podziały, czyli musimy komuś obciążyć dotacją, żeby komuś dać więcej pieniędzy. W roku 2015 będzie jednak zdecydowanie więcej pieniędzy, bo jesteśmy gotowi wydać o 50 milionów zł więcej, jeśli chodzi o budżet.

Przy tej okazji muszę też powiedzieć, że poszerzamy priorytet w tym resortowym programie „Maluch”, bo chcemy, żeby uczelnie wyższe... To oczywiście wynika z exposé pani premier, ale taka idea też chodziła nam po głowie, to był tylko taki zapalnik. W tym roku – myślę, że za tydzień, może za półtora tygodnia – ogłosimy już resortowy program „Maluch”. Znajdzie się w nim kolejny priorytet, który jest adresowany właśnie do uczelni wyższych. Uczelnie również będą mogły korzystać ze środków z resortowego programu „Maluch” na utworzenie żłobka przy uczelni. Będą mogły z nich korzystać także wszystkie inne instytucje, które funkcjonują w naszym kraju i spełniają standardy wynikające z ustawy, czyli są w tym rejestrze. Absolutnie wszystkie instytucje, które powstały dzięki pieniądзом unijnym, miały taki obowiązek, a teraz będą korzystały z naszej dotacji na utrzymanie. Chodzi o to, żeby obniżyć koszty, które ponoszą dzieci i rodzice.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Czyli to będzie kolejna edycja programu „Maluch”, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Tak.*)

W tej edycji znajdują się również rozwiązania dla uczelni wyższych. Osobiście znam takie przypadki, że powstające rodziny studenckie mają z tym ogromny problem, a uczelnie mają bazę lokalową i pomysły, żeby jakoś temu zaradzić. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Czy ktoś chce wziąć udział w dyskusji?

Pan senator Obremski. Proszę bardzo.

**Senator Jarosław Obremski:**

Mam takie dwie drobne... Moje pytania odnoszą się do programu dotyczącego niań, bo to był taki... Generalnie bardzo dobrze oceniam wszystkie inne formy, a ten pomysł z nianiami uważam za dosyć interesujący. Czy ministerstwo uważa, że to się tak nie rozwija? To znaczy, czy jest głębokie przekonanie, że praca niani jest pracą na czarno? To jest jeden z takich, powiedziałbym, kulturowych powodów, tak?

Mam drobną uwagę. Jak są robione mapy wojewódzkie, to wszystkie kwestie dotyczące pomocy społecznej są przedstawiane za pomocą wartości bezwzględnych. Mazowsze jako najludniejsze zawsze ma najbardziej intensywną barwę, a województwo opolskie ma najmniej intensywną. To nam po prostu nic nie mówi o skali zjawiska, bo są przedstawione tylko wartości bezwzględne. Jakie jest zapotrzebowanie na miejsca w żłobku? Wiadomo, że tam, gdzie jest więcej dzieci, pewnie to zapotrzebowanie będzie większe, a Opolszczyzna, która ma chyba wielki problem demograficzny, zawsze będzie miała mniejsze zapotrzebowanie. W tych dwóch sprawozdaniach jest to pokazane za pomocą wartości bezwzględnych, rok temu chyba było podobnie. To nic nie daje. Gdyby były konkretne liczby, to mógłbym sobie to podzielić przez liczbę mieszkańców i zobaczyć, jak to wygląda. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Ja chciałbym kontynuować ten wątek. Moje pytanie było właśnie takie... Ja czytam te tabele w ten sposób: podajecie tam państwo procent, liczbę miejsc opieki itd. w procentach, więc dla mnie jest to już wartość względna.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Można już coś z czymś porównać. Przewodzący są trzy województwa: śląskie, mazowieckie i pomorskie. Są takie województwa, w których ta liczba wynosi 1%, a tutaj sięga to kilkunastu procent czy nawet więcej.

Jeżeli są podane wartości względne, to być może można to zinterpretować w jakiś socjologiczny sposób, biorąc pod uwagę sytuację prokreacyjną. Czy próbowaliście państwo przymierzyć się jakoś do tego, oprócz tego, że podaliście fakt, że w jednym miejscu jest taki procent, a w innym inny procent? Czy coś takiego zostało podjęte i czy wynikają z tego jakieś wnioski dotyczące, powiedzmy, przyszłości naszego społeczeństwa?

Bardzo proszę.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Panie Przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to oddam głos pani dyrektor. Jest ona do-*



skonałym analitykiem, osobiście przygotowuje wszystkie statystyki, więc z całą pewnością podzieli się swoimi spostrzeżeniami.)

Naturalnie.

Proszę uprzejmie.

**Dyrektor Departamentu  
Polityki Rodzinnej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Janina Szumlicz:**

Szanowni Państwo!

Akurat opieka nad dziećmi do lat trzech jest jakby największą ofiarą transformacji ustrojowej. Rzeczywiście była ogromna zapasć, w momencie wprowadzania ustawy żłobkowej zaledwie 2% dzieci w wieku do lat trzech było objęte opieką instytucjonalną. Ta dziedzina jest bardzo silnie powiązana z rynkiem pracy i rzeczywiście najczęściej takich instytucji ostało się w dużych aglomeracjach. Zapotrzebowanie ogniskuje się w promieniu dużych aglomeracji, bo tam są największe szanse na to, by rodzice łączyli pracę i wychowanie dzieci, tam te miejsca dla dzieci są potrzebne. Ale rzeczywiście... Mimo że w 2010 r. takie instytucje były zaledwie w 10% gmin w Polsce, po dwóch latach, w 2013 r. były one w 18% gmin, a w tej chwili dwadzieścia parę procent gmin ma te instytucje, to w dalszym ciągu jest... Pokazuje nam to skalę tych białych plam. Bardzo dużo zależy też właśnie od tego zróżnicowania. Ustawa daje zarówno rodzicom, jak i organizatorom – w pierwszej kolejności samorządom – ofertę doboru różnych form opieki, tańszych i droższych. Rzeczywiście tak się dzieje. Ten przyrost w 2013 r., na przykład w województwie pomorskim, jest charakterystyczny – o 40% wzrosła liczba gmin, w których powstała jakaś instytucja. To z kolei jest efektem dużej inicjatywy organizacji pozarządowych. Szereg organizacji... Wiele z nich zdobyło doświadczenia w samorządach, zwłaszcza na terenie województwa pomorskiego. Chyba organizacja „Przyszłość” z siedzibą w Pucku utworzyła na terenie całego województwa pomorskiego czterdzieści trzy żłobki, gros właśnie ze środków ze starej perspektywy europejskiej. W grudniu spotykaliśmy się z przedstawicielami tej organizacji. Jak się okazuje, działają oni nie tylko w tym obszarze obejmującym instytucje dla dzieci do lat trzech, ale także mają przedszkola, a nawet poszczycili się już otwarciem jednej szkoły podstawowej na terenie Gdańska, i to szkoły publicznej. To znaczy prezydent Gdańska zlecił im prowadzenie szkoły w swoim lokalu, ma ona siedemset miejsc.

To, co jest widoczne w statystyce, w dużym stopniu jest również efektem aktywności, przedsiębiorczości podmiotów niepublicznych. To, że mapa bardzo się zmienia, jest związane także z tym, że rejestruje się coraz więcej podmiotów niepublicznych. Po to, żeby nie wylewać dziecka z kąpielą, kiedy ustawa wchodziła w życie, dano trzy lata vacatio legis dla wszystkich podmiotów prowadzących już żłobki w ramach działalności gospodarczej, która przed wejściem ustawy w życie nie miała charakteru działalności regulowanej. Dano trzy lata na dopełnienie warunków umożliwiających im wpis do rejestru. A wpis do rejestru oznacza, że instytucja spełnienia również warunki sani-

tarno-pożarnicze, lokalowe, które pozwolą na wydanie pozytywnej opinii inspektoratów straży, budowlanych, sanitarnych itd. Ten czas upłynął w kwietniu 2014 r., stąd już w 2013 r. zaobserwowaliśmy stosunkowo większy przyrost podmiotów niepublicznych. Należy sądzić, że najwięcej będziemy mogli państwu powiedzieć na ten temat przy okazji sprawozdania za 2014 r. Zmienia się też skala tego... Zmieniają się pewne proporcje dotyczące instytucji gminnych i niegminnych. Oczywiście te niegminne to w większości kluby dziecięce, czyli łatwiejsze, tańsze formy. Łatwiej założyć taki klub, powinno w nim być co najmniej jedno pomieszczenie, a nie co najmniej dwa, jak w przypadku żłobków. W klubach jest krótszy czas opieki – pięć godzin – ale jest też na to społeczne zapotrzebowanie. Niezwykle istotne jest to, że wzrasta procent instytucji niepublicznych, które otrzymują jednak jakieś dofinansowanie ze strony gminy. Pod tym względem stale jest to zadanie fakultatywne gminy. Co roku gmina w swoich uchwałach określa wysokość opłat ponoszonych na rzecz gminnych instytucji, ale ma też pewną pulę środków, którą może przeznaczyć na miejsca w podmiotach niepublicznych, i decyduje, w jakiej skali je dofinansuje. Mamy nadzieję, dalej będzie się to rozwijało w tym kierunku. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Miałem nadzieję, że będzie tak, że akurat w tych województwach, w których ten procent instytucji opieki w gminach jest taki duży, nie wiem, wzrośnie dietność albo coś, ale nie możemy wysnuwać tak daleko idących wniosków. Jeszcze nie możemy, ale liczymy na to, że za jakiś czas będzie można coś na ten temat powiedzieć. Dobrze.

Czy pan Komża... Nie? Pan Komża nie chce zabrać głosu. To, o czym w tej chwili mówimy, dotyczy raczej gmin niż powiatów.

Pan senator Słoń. Proszę bardzo.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Prawdopodobnie nie popełniając już falstartu, zadam teraz pytanie dotyczące tabeli trzeciej i czwartej. Zastanawia mnie, skąd bierze się taka duża rozbieżność, jeśli chodzi o odpłatności w klubach dziecięcych. Jeśli weźmiemy pod uwagę żłobki, to zobaczymy, że odpłatność wnoszona przez gminę i rodzica mniej więcej wszędzie kształtuje się na podobnym poziomie, około 30% płaci rodzic, a około 70%, powiedzmy, 60% płaci gmina – jest to zapisane na stronie 29. Jeśli zaś chodzi o kluby dziecięce, to w tym przypadku jest niezwykła różnorodność. Na przykład w województwie świętokrzyskim rodzice płacą niecałe 6%, a w województwie warmińsko-mazurskim, które jest rekordowe pod tym względem, odpłatność rodziców wynosi 86,52%. Tak sobie pomyślałem, że województwo świętokrzyskie, które sąsiaduje z małopolskim... W województwie świętokrzyskim rodzice płacą średnio 42 zł, w województwie małopolskim – 365 zł, a dzieli ich tylko granica województwa. Z czego to wynika? Kto reguluje takie duże różnice? Czy mogliby-



ście państwo jakoś temu zaradzić? Gdy ludzie dowiadują się o takich różnicach, na pewno rodzą się jakieś pytania. Z czego to się bierze, skoro są to instytucje o charakterze społecznym? Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu  
Polityki Rodzinnej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Janina Szumlicz:**

Tak jak już wcześniej powiedziałam, szczególnie jeśli chodzi o kluby dziecięce, rynek jest jakby przesycony dużym udziałem niepublicznych podmiotów, które prowadzą te kluby. Podmioty niepubliczne prowadzą to jako działalność gospodarczą, w związku z tym niestety jest tam przewidziany zysk. Wszyscy wiemy i każdy, kto chce umieścić dziecko w przedszkolu, w żłobku czy w takim klubie, wie, że ponoszone przez rodziców koszty miejsca w gminnych, publicznych instytucjach są mniejsze, a w niepublicznych są większe. W 2014 r., po tej nowelizacji, która pozwoliła nam dofinansowywać również podmioty niepubliczne, między innymi w ramach programu „Maluch”, przyjęliśmy zasadę – i będziemy to kontynuować – że podmiotom niepublicznym dajemy dofinansowanie do bieżących kosztów utrzymania, ale stawiamy warunek, że podmioty te muszą obniżyć rodzicom opłaty dokładnie o kwotę przyznanej dotacji. W ten sposób, jakby pośrednio, de facto staramy się przyjąć z pomocą rodzicom. Podmiot zaś ma wtedy czystą korzyść z tego, że w ogóle ma klienta na to swoje droższe miejsce, jest w lepszej sytuacji niż gdyby wcale nie miał klienta. W przypadku żłobków... W przypadku instytucji gminnych, samorządowych wysokość opłaty zarówno w żłobku, w klubie dziecięcym, jak i u dziennego opiekuna, którego zatrudnia gmina, jest ustalana co roku w uchwale gminy. Można to regulować i nadzorować, a na rynku podmiotów niepublicznych jest tak, jak jest, zresztą to samo dotyczy szkół.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dziękuję.

Chciałbym...

(*Senator Krzysztof Słoń: Panie Przewodniczący, jeśli można, skończę tylko ten temat.*)

Dobrze, przepraszam.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Uważam, że powinniśmy w sposób bardziej zdecydowany wkraczać z pewnymi rozwiązaniami, dlatego że dopłacanie tylko takiej kwoty, która pomniejsza odpłatność rodziców, powoduje właśnie takie anomalie, a te miejsca siłą rzeczy stają się miejscami tylko dla wybranych. Jeśli chcemy, żeby ten nasz system – szczególnie jeśli chodzi

o kluby dziecięce – był systemem powszechnym, to powinniśmy wpływać na to w sposób bardziej zdecydowany i przejrzysty, bo wiadomo, że podmiot niepubliczny wygeneruje takie koszty, żeby wchłonąć bardzo wysoką odpłatność rodziców i państwa dotację. Wydaje się, że dla osiągnięcia celu społecznego powinniśmy również od tych podmiotów wymagać, żeby koszty były w jakiś sposób zunifikowane. W skali kraju koszty nie różnią się aż tak drastycznie, jak wynika z tego rozpisania procentowego, pokazuje to chociażby przykład żłobków. Zauważcie państwo, że właściwie wszystkie odpłatności oscylują w granicach od 50% do ponad 70%. Dla wielu rodziców jest to dosyć duży wydatek, a przecież często mamy do czynienia z młodymi ludźmi, którzy niejednokrotnie mają dość niski status materialny.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Czekamy na komentarz.

**Dyrektor Departamentu  
Polityki Rodzinnej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Janina Szumlicz:**

Jeszcze raz muszę powiedzieć, że jest to pochodną tego, że w przypadku żłobków w 2012 r. dominujący był udział instytucji gminnych – łatwiej można było to porównać, ceny mogły być zbliżone – a w przypadku klubów dziecięcych zdecydowanie dominowały kluby prowadzone przez podmioty niepubliczne. Stąd jest takie duże zróżnicowanie. Dotacja, którą dawaliśmy w ramach programu „Maluch”, była jednakowa dla każdego ubiegającego się o nią żłobka czy klubu dziecięcego. Tak że my staraliśmy się egalitarnie podchodzić do wszystkich rodziców. Jeśli zaś chodzi o niepubliczne instytucje, to trudno je dyscyplinować, jest to szerszy problem.

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: No tak, jest wolny rynek.*)

Oczywiście gminy mogą stosować odpowiednią politykę dofinansowywania niepublicznych podmiotów, mogą bezpośrednio dofinansowywać podmioty lub swoich obywateli. Dofinansowanie obywateli jest o tyle trudniejsze, że... My przyjęliśmy taką formułę, która unika ewentualnego ryzyka późniejszego naliczania podatku obywatelowi od jakichś otrzymanych...

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: ...korzyści.*)

...dofinansowań na ten cel, co było sprytne.

Przewidujemy, że w tym roku ze 151 milionów zł przeznaczonych na realizację ustawy w ramach programu „Maluch” gdzieś około 60 milionów zł zostanie przeznaczone na tworzenie nowych miejsc. Musimy racjonalnie planować i realnie uwzględnić roczny cykl budżetowy, zasady wydawania i rozliczania środków. 90 milionów zł zostanie zaś przeznaczony na dofinansowywanie bieżących kosztów utrzymania instytucji opieki, zarówno gminnych, jak i prowadzonych przez podmioty niepubliczne, w tym również instytucji przy uczelniach. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli można, chciałbym jeszcze zadać takie bardziej ogólne pytanie. Słyszysz się, że jeżeli chodzi o przedszkola, to sytuacja jest w zasadzie, powiedziałbym, opanowana, czyli w wielu miejscach, w wielu gminach odpowiada się na potrzeby społeczne. Jeśli zaś chodzi o żłobki, to słyszysz się, że cały czas jest ich za mało. Czy można jakoś tak ogólnie odpowiedzieć, w jakim stopniu jest realizowane to zapotrzebowanie? Ile żłobków jest jeszcze potrzebnych? Czy mógłbym uzyskać jakąś ogólną informację na ten temat?

*(Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Janina Szumlicz: Docelowo 33% dzieci...)*

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Zakładamy, że w 2020 r., 33% dzieci znajdzie miejsca w tych instytucjach. Rzeczywiście obserwujemy przyrost, ale jeszcze wciąż... Chcielibyśmy, żeby był większy. Nie chcę powiedzieć, że jest niezadowolający. Myślę, że dzięki staraniom rządu i możliwościom finansowym, które na przykład w tym roku się zwiększyły, tych miejsc będzie sukcesywnie przybywać. Ja cały czas...

*(Senator Jarosław Obremski: W skali kraju brakuje czterdziestu tysięcy miejsc. Nie, przepraszam, źle policzyłem. Brakuje dwudziestu pięciu tysięcy miejsc.)*

Panie Senatorze, przy zakładanym wzroście urodzeń... GUS mówi, że w tym roku urodzi się o pięć i pół tysiąca więcej dzieci w stosunku do ubiegłego roku. Będzie to blisko trzysta osiemdziesiąt tysięcy urodzeń. Trzeba więc wziąć pod uwagę również tę formalną przesłankę. To jest zadowolające, jednak my musimy dołożyć wszelkich starań...

Wróć jeszcze do pytania senatora o pieniądze unijne, bo centralnie rzeczywiście troszeczkę zmieniły się charakter i struktura tych dotacji. My działamy teraz z pozycji centralnej, promując na przykład instytucję niani czy mówiąc o tym, że piecza zastępcza jest pożądanym rozwiązaniem, ale koncentrujemy się bardziej na usamodzielnieniu. Regionalne programy operacyjne dysponują środkami, które także należałoby wziąć pod uwagę. Dziś jeszcze nie wiemy, jakie będą one miały kształt, prawda?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Każdy odpowiedzialny samorządowiec, w tym marszałek województwa, ma w tyle głowy myśl, że należy zadbać o to, żeby w danym województwie przybywało mieszkańców. My często spotykamy się z wojewodami i marszałkami województw, mówimy o tym, co udało się zrobić, i liczymy na współpracę w każdym z zakresów – w zakresie utrzymania miejsc, placówek wspierających opiekę i wychowanie nad dzieckiem do lat trzech, a także w zakresie poprawy dzietności w tym kraju, co jest naszym wspólnym interesem.

### **Senator Jarosław Obremski:**

Jeśli chodzi o inwestycje, to potrzeba jeszcze 2,5 miliarda zł na uzupełnienie tej sieci żłobków.

*(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Pan senator jest niezwykle szybki w szacowaniu i w rachunkach...)*

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: No właśnie, pan senator mnie zaskoczył i troszkę się zgubiłam. Co pan senator policzył? Przepraszam, jeśli można, proszę powtórzyć.)*

Ilu miejsc żłobkowych brakuje, żeby w 2020 r. 33% dzieci z populacji żłobkowej mogło chodzić do żłobka? Czyli... Mogę się mylić, szukałem odpowiedzi na to, jaki to jest rząd wielkości. To by oznaczało, że nie są to jakieś nieprawdopodobne pieniądze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Dokładnie. Tym bardziej że w perspektywie...

*(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Pani Minister, jeśli można, proszę mówić do mikrofonu.)*

Jest to perspektywa jeszcze sześciu lat, prawda? Jest to kwestia proporcjonalnie rosnących pieniędzy z resortowego programu „Maluch”. Wciąż kurczowo będę trzymała się kwestii pieniędzy w samorządach. Z mojego punktu widzenia regionalne programy operacyjne mają duży udział w rozwoju infrastruktury społecznej. Ja obserwuję akurat swoje województwo, województwo lubelskie, tam gros pieniędzy zostanie przeznaczony na tę infrastrukturę. Dziękuję.

### **Ekspert Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:**

Czasami bywam przedstawicielem Związku Miast Polskich i z własnego doświadczenia samorządowca... Chodzi o kwestię powstawania żłobków. W minionej kampanii wyborczej... Chyba nie było kampanii wyborczej, w której nie pojawiłby się ten temat. Znam ten problem z przekazów kolegów samorządowców i z własnego doświadczenia. Myślę, że nie ma wójta, burmistrza i prezydenta mniejszego czy większego miasta, który nie borykałby się dzisiaj z takim problemem, powiedziałbym, wręcz z wyzwaniem związanym z zapewnieniem miejsc przedszkolnych i żłobkowych dzieciom. Chociaż wchodzi tu w grę kwestia demografii, odbywa się to w różnych proporcjach... O dziwo, chciałbym powiedzieć dobre słowo na temat podmiotów niepublicznych. Kiedy byłem samorządowcem, sekretarzem podwarszawskiego miasta, namawiałem mieszkańców miasta, by zakładali niepubliczne żłobki, niepubliczne przedszkola, bo wszystkim się to opłacało. Mówienie o standardzie utrzymania i wychowania dziecka, standardzie opieki nad dzieckiem w takim obiekcie niepublicznym... Mówiąc najkrócej, taki obiekt opłacał

się także samorządowi, bo był tańszy. Utrzymanie dziecka w placówce niepublicznej jest tańsze niż utrzymanie dziecka w placówce publicznej, oczywiście trzeba wziąć pod uwagę standard opieki.

Inna kwestia to kontekst finansowy samorządów. Samorzady nie chcą dzisiaj uruchamiać wielkiego tematu, borykają się z problemem finansowym, a także strukturalnym polegającym na tym, że jest coraz mniej pieniędzy, nie tylko dlatego, że baza dochodowa zmniejsza się ze względu na demografię, ale także dlatego, że potrzeba pieniędzy na utrzymanie tego, co już zostało wybudowane na przykład właśnie dzięki funduszem europejskim. Czasami mamy do czynienia z taką dziwną spiralą problemów, konsekwencji wcześniejszych decyzji. Myślę, że temat żłobków czy opieki nad dziećmi do lat trzech jest

tematem, który każdy samorządowiec ma na swoim biurku i śledzi na bieżąco, niezależnie od wielkości miasta, gdzie zarządza. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Czy chcemy coś jeszcze dodać w ramach tej dyskusji? Nie wiedzę chętnych, nie ma zgłoszeń.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję bardzo.

Oczywiście przyjmujemy tę informację. Nie słyszę sprzeciwu. Przekażemy ją panu marszałkowi.

Dziękuję, Pani Minister.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 27)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii